

ALBO BOKSER, ALBO  
BANDYTA: ETYCZNY OBRAZ  
WALCZĄCEGO CIAŁA  
W LITERATURZE OBOZOWEJ

PAWEŁ WOLSKI<sup>1</sup>  
(Uniwersytet Szczeciński)

**Słowa kluczowe:** literatura Zagłady, literatura francuska, boks, imaginarium cielesne  
**Keywords:** Holocaust literature, French literature, boxing, image of the body

**Abstrakt:** Paweł Wolski, ALBO BOKSER, ALBO BANDYTA: ETYCZNY OBRAZ WALCZĄCEGO CIAŁA W LITERATURZE OBOZOWEJ. „PORÓWNANIA” 2 (21), 2017, S. 215–224. ISSN 1733–165X. Autor porównuje dwie wersje opowieści o bokserze-więźniu obozów koncentracyjnych i obozów zagłady Moshé Garbarzu: intymistyczną (*Un survivant*) i powieściową (*Le ring de la mort*) w kontekście etycznych wartości, jakie w obu konotuje imaginarium boksu jako zjawiska zawieszzonego pomiędzy porządkiem natury i kultury.

**Abstract:** Paweł Wolski, BOXER OR BANDIT: THE ETHICAL IMAGE OF THE FIGHTING BODY IN THE HOLOCAUST LITERATURE. “PORÓWNANIA” 2 (21), 2017, P. 215–224. ISSN 1733–165X. The author compares two versions of the tale by Moshé Garbarz - a boxer-prisoner of various Nazi death and concentration camps. The first one is an autobiographical account, the other a novel. The context of the comparison is the ethical imaginary evoked by the sport of boxing as a cultural phenomenon posited between the natural and the cultural epistemological sphere.

We wstępie do tomu *Po reprezentacji* Clifford Spargo dokonuje przeglądu stanowisk w kluczowej dla literatury Zagłady kwestii przedstawalności Holocaustu. Linia jego wywodu przechodzi od cytatu z *Entre deux soleils* Elie Wiesela do fragmentu z *Pogrążonych i ocalonych* Primo Leviego. Pierwszy brzmi tak:

marny kawałek chleba zawierał więcej prawdy niż wszystkie strony wszystkich książek związane razem, [...] tak jak nasze ciała poczęły przypominać jedno drugie, tak i nasze

---

1 E-mail: pawel.wolski@univ.szczecin.pl

serca kryły pospołu tylko jedno pragnienie: chleba i zupy, i jeśli to możliwe – gęstszej niż wczoraj. Nie łaknęliśmy niczego więcej (Spargo, Ehrenreich 1).

Natomiast drugi to ustęp, w którym Levi potwierdza opisywaną wcześniej w *Czy to jest człowiek* gotowość do pozbycia się jedzenia, byle tylko odzyskać pamięć cytatu z *Boskiej komedii* (Spargo, Ehrenreich 15):

No więc pisząc, że „oddalbym porcję dzisiejszej zupy za możliwość dokończenia wersu „Jak w reszcie ziemi widzieć się nie dawa”, nie kłamałem ani nie przesadzałem. Wtedy naprawdę oddalbym chleb i zupę, jakbym oddawał krew, byle tylko wydobyć z pamięci ciąg dalszy tamtej strofy [...] (Levi 172).

Fakt, że badacz literatury Zagłady wybrał takie właśnie cielesne wyimki z tego pisarstwa, jest bardzo charakterystyczny: oto tocząca się od wielu dekad debata wokół przedstawialności Holokaustu zaczyna dotyczyć nie tylko spraw intelektualnej koncepcji obrazu tego doświadczenia, ale także kwestii doświadczenia jak najbardziej cielesnego.

Imaginarium Zagłady w istocie oscyluje pomiędzy tymi sztucznie kontrastowanymi biegunami: ciała i intelektu. Z jednej strony obraz fizycznego wyniszczenia organizmu więźniów stanowi podstawowe skojarzenie z tym wydarzeniem, z drugiej jednak skupianie się na tym wymiarze bywa odbierane jako szokujące. Być może właśnie dlatego teksty Tadeusza Borowskiego do dziś w powszechnym (na przykład szkolnym) odbiorze wciąż bywają uznawane za obrazoburcze, o wiele łatwiej zaś przyjmowane są narracje takie jak *Człowiek w poszukiwaniu sensu* Viktora Frankla („12 milionów sprzedanych egzemplarzy!” – głosi informacja na okładce), którego tezą jest to, że

Pomimo niezwykle prymitywnych – zarówno pod względem psychicznym, jak i fizycznym – warunków, w jakich zmuszeni byliśmy żyć, w obozie koncentracyjnym możliwe było pogłębianie życia duchowego. Ludzie wrażliwi, przywykli prowadzić bogate życie intelektualne, mogli w dwójnasób odczuwać fizyczny ból (byli bowiem często słabsi i delikatniejsi), lecz ich wewnętrzne „ja” ucierpiało w znacznie mniejszym stopniu. Potrafili bowiem uciec od otaczającej ich potwornej rzeczywistości w bogactwo wewnętrznych wartości i duchową wolność. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć pozorny paradoks dotyczący tego, że część więźniów o słabszej konstytucji lepiej zdawała się znosić trudy obozowego życia od tych fizycznie silniejszych (Frankl 160-161).

Ten „duchowy” porządek odbioru literatury Holokaustu burzą narracje stawiające cielesność w centrum – narracje sportowe, w tym szczególnie te, które dotyczą boksu (być może ze względu na to, że jest to sport wyjątkowo silnie związany z obrazem „prymitywnej” cielesności). Mimo licznej grupy takich tekstów sport w ogó-

le (z wyjątkiem piłki nożnej), a boks w szczególności, jest w ramach dyskusji nad Holocaustem tematem pominiętym. Trudno powiedzieć dlaczego. Pierwszym wyjaśnieniem, które przychodzi na myśl, jest to, którego już w latach osiemdziesiątych udzieliła Joan Ringelheim, pionierka rozważań nad cielesnym aspektem narracji obozowych: mówienie o cielesności ofiar, a w przypadku jej badań: różnic między doświadczeniem ciała kobiecego i męskiego w kontekście masowych zbrodni naraża na posądzenie o marginalizowanie cierpienia przez próbowanie na nim akademickich teorii – taki zarzut rzeczywiście sformułował Lawrence Langer (dyskusję między badaczami można prześledzić, czytając artykuły ich autorstwa, zob. Ofer, Weitzman 340–363). Drugie mógłby stanowić fakt, że z kilkoma wyjątkami teksty o boksie i bokserach w obozach pracy i obozach zagłady to bardzo często literatura nie najlepsza. Ale, po pierwsze, jak pokazują prace Bożeny Karwowskiej czy Piotra Krupińskiego, temat cielesności w literaturze Zagłady z powodzeniem utworzył sobie drogę do akademickich o niej rozważań, a po drugie, modalność świadectwa, jaka najczęściej towarzyszy lekturze tych tekstów, anuluje podział na literaturę dobrą i złą, przedkładając kategorie etyczne nad estetycznymi. I to właśnie ten ostatni argument może być istotnym powodem, dla którego bokserzy z obozów koncentracyjnych pozostają na marginesach literackich rozważań. Temat ten, jak w przypadku quasi-metafizycznych rozważań Giorgia Agambena o „aporii okrucieństwa” w opowieści Primo Leviego o meczu piłki nożnej w Auschwitz (Agamben 24–25), aby przedostać się przez narzucającą się etyczną, antycielesną zaporę holokaustowego imaginarium, musi przestać być literaturą karnalną, a więc sportową.

Jest to literatura zaskakująco obfita. Składają się na nią zarówno autobiografie (np. *Un Survivant* Moshé i Eliego Greifów, *Pendu à Auschwitz* Sima Kessela) czy biografie (np. biografia Hertzla Hafta autorstwa Alana Scotta Hafta), jak i opowiadania (np. *Bokser i śmierć* Józefa Hena), powieści (np. *The Berlin Boxing Club* Roberta Sharenowa) lub komiksy (np. Reinharda Kleista o Hertzko Hafcie). Dokonuję tego schematycznego genologicznego podziału po to, żeby zaznaczyć, że to, co najciekawsze w proponowanym przeze mnie temacie, dzieje się tam, gdzie krzyżują się cezury gatunkowe: np. komiks Kleista jest oparty na biografii Hafta spisanej przez jego syna; *Un survivant* – powieść o Greifie – to zbeletryzowana wersja wspomnień Greifa itd. Zresztą dzieje się to nie tylko na przecięciu samych tekstów, ale i podziałów gatunków czy modalności narracyjnych wewnątrz jednego tekstu. Marta Bogacka zamieszcza w dodatku do biografii Tadeusza Pietrzykowskiego *Bokser z Auschwitz „wspomnienia”* (Bogacka 355–419) – tak je tytułuje autorka – samego boksera, które są jednak wyraźnie skomponowane jako opowiadania i nowele, miejscami przypominające zresztą technikę Borowskiego.

I to właśnie na tym genologiczno-komparatystycznym tle najwyraźniej rysuje się sprawa imaginarium Zagłady w jej powiązaniach z cielesnością doświadczenia ujętą w bokserkiej opowieści. Elementem wspólnym tych porządków narracji – mimo wspomnianej wcześniej etycznej matrycy, która przesłania karnalną zasadę

opowieści sportowych – jest ironia. W przypadku sportu opiera się ona na pozornej nieprzewidywalności rozgrywki, której sens ostatecznie uwidacznia się przecież w tym, co poznane – wyniku. Istotę sportowego spektaklu, jak dowodzi Martin Seel w *Die Zelebration des Unvermögens. Zur Ästhetik des Sports*, stanowi bowiem wynik, który dopiero *ex post* objaśnia sens tylko umownie nadawany przez reguły gry, bo w rzeczywistości realizujący się w odruchach ciała, stanowiących zjawisko w zasadzie nieobjaśnialne (Seel 121). Być może dlatego Roland Barthes na samym początku krótkiej książeczki *Czym jest sport?*<sup>2</sup> sięga w odpowiedzi na to tytułowe pytanie po przykład *corridy*, „sportu” polegającego na ironii tworzącej charakterystyczną asymetrię szans: wiemy, że byk musi umrzeć (Barthes 3–4). Podobna asymetria oczekiwań, jak wskazuje Berel Lang, uruchamiana jest zawsze, gdy czytamy teksty o Zagładzie: jest to tragiczna ironia wiedzy odbiorcy i niewiedzy bohaterów o czekającym ich losie (Lang 142). Tym bardziej więc ciało boksera w Auschwitz sytuje się w samym środku dyskusji o przedstawialności Zagłady, komplikując ją jednocześnie narracyjnym bagażem pozornie manichejskich dychotomii z jednej i głęboką strukturą kulturowych paradoksów z drugiej strony. Tak jest na przykład w wymienianym już opowiadaniu *Hena*, w którym więzień Janusz Kominek zostaje rozpoznany jako bokser przez komendanta bliżej niesprecyzowanego obozu Waltera Krafta (pierwowzorami tych bohaterów byli Tadeusz Pietrzykowski i Walter Düning – nie komendant, ale kapo w Auschwitz) i zatrudniony do sparringów ze znużonym życiem w tym „drugorzędnym obozie” Niemcem (Hen 6). W opowiadaniu Kominek wygrywa kolejne sparringi i walki pokazowe, zaś Niemiec po ostatecznej przegranej markuje otrzymanie faulu i wysyła boksera na śmierć (Hen 60), choć potem zmienia decyzję (Hen 64–65). Jeśli przyjąć, że wzorem tej opowieści są doświadczenia Pietrzykowskiego, to sytuacja ta w jego wspomnieniach wygląda całkiem odmiennie: jego opowieść wymyka się martyrologicznemu podziałowi na złych i dobrych, uciskanych i uciskających. Przywoływane przez Bogacką opowieści boksera przedstawiają Niemca (Düninga), który w pewnym momencie przerywa walkę, oferuje przeciwnikowi chleb i dobre komando – czyli niewyniszczającą i dającą możliwości dożywienia pracę – wszystko bez dodatkowych waloryzacji tych gestów (Bogacka 191<sup>3</sup>). Dla *Hena* boks jest bowiem elementem niosącym ciężar etyczno-korporalnego splotu zagładowego imaginarium, dla Pietrzykowskiego zaś nieobciążonym kulturowo elementem doświadczenia<sup>4</sup>.

Chciałbym ukazać tak właśnie krzyżujące się sposoby obrazowania doświadczenia cielesnego i duchowego (etycznego) na przykładzie zestawienia dwóch wersji innej bokserskiej opowieści. *Un survivant* to wspomnienia Moshé Garbarza spisane

2 Tekst jest zapisem narracji stworzonej przez Barthesa do kanadyjskiego programu telewizyjnego *Le sport et les hommes* wyemitowanego 1 czerwca 1961 roku (Barthes: IX).

3 Co prawda neutralność tego obrazu po części wynikać może stąd, że jest to fragment oficjalnego oświadczenia, jak wiadomo jednak i te świadectwa nie były wolne od waloryzujących epitetów.

4 Pisałem szerzej o tym wątku w: Wolski 2014.

przez jego syna Maurice'a Garbarza, zaś *Le ring de la mort* to ich uspołniona, powieściowa wersja skomponowana przez przyjaciela rodziny Jean-Jacquesa Greifa. Powieściowe uspołnienie polega na zogniskowaniu wszystkich wątków na bokserskiej tożsamości bohatera, podczas gdy we wspomnieniach boks jest przedstawiony jako jedna z wielu – wcale nie najważniejsza – okoliczności umożliwiających przeżycie. W efekcie boks u Greifa – powieściopisarza – jest kategorią podporządkowującą sobie narrację, zaś w historii autobiograficznej stanowi zaledwie jeden z jej wątków.

Scena, na której chciałbym się zatrzymać, jest jednocześnie momentem, w którym po raz pierwszy w powieściowej narracji pojawia się temat boksu w obozie. W wersji wspomnieniowej fragment ten brzmi tak:

Trzech młodych SS-manów przejeżdżało obok nas kilkakrotnie, jak gdyby czegoś szukali. Ostatecznie zatrzymali się przy mnie:

- Ty, Żyd, wyglądasz na silnego.
- Pewnie umiesz się bić.
- Znajdziemy ci przeciwnika.

Mają chęć się zabawić. Mają około dwudziestu lat. Przypominają dzieci, które chcą się zabawić kosztem żywych stworzeń. Wybierają więźnia dużo wyższego ode mnie, który jednak osiągnął już stan „zmużłamanienia”. Kontrast niskiego siłacza i wysokiego chudzielca bardzo ich bawi.

Kapo i ich pomocnicy to często ludzie, którzy zanim znaleźli się w obozie, przeszli przez więzienie – bandyci pragnący bić. Najsilniejszy z nich odczuwają coś na kształt sadystycznej dumy z zabicia biednego mużłamana jednym ciosem pięści. SS-mani chcieliby zobaczyć, czy i ja jestem do tego zdolny. Jest to coś w rodzaju rytuału przejścia. Inni więźniowie nie przerywają pracy, ale przyglądają się wszystkiemu kątem oka.

Biję z impetem, ale powstrzymuję cios w ostatnim ułamku sekundy, milimetr przed jego skórą, tak, żeby mużłamana nie dosięgły zbyt mocne ciosy. [...]

- Co to za komedia?

- Schweinkopf! Nabijasz się z nas!

- Jak nie wiesz jak bić, zaraz ci pokażemy. Chodź tu. Spójrz na mnie. Patrz mi w oczy! SSman spogląda w prawo, ja robię to samo i nagle otrzymuję cios w prawy policzek. Potem patrzy w lewo, więc spodziewam się ciosu w lewą stronę twarzy, ale on bije mnie w prawą i wybuchuje śmiechem. Ten facet nie chce bójki: to bokser. [...] Gdybym mógł mu oddać, gra byłaby bardziej interesująca. Tak, ale przecież nie mogę uderzyć Niemca (Greif 1998: 87-88, przekład - P.W.).

Ta skądinąd naiwna powieść – naiwna z definicji, bo Greif jest przede wszystkim autorem książek dla dzieci i młodzieży, i ta także kierowana jest chyba do tej grupy czytelników – w zacytowanym fragmencie wydać się może niemal oryginalna, jeśli czytać ją z perspektywy współczesnych *Holocaust studies*. W tym krótkim urywku autor ujął bowiem trzy intrygujące problemy boksu i przedstawialności Za-

głady jednocześnie: po pierwsze, dokonał rozróżnienia na bójkę i boks, po drugie, nazwał boks grą, a po trzecie, nazwał kapo Niemcem.

Pierwsza okoliczność zaznacza różnicę pomiędzy boksem jako domniemanym narzędziem dominacji nad przeciwnikiem a formą cielesnej techniki. Druga wpisuje ją w kategorię kodu kulturowego – gry. Trzecia zaś przelamuje ustabilizowaną – szczególnie w zachodnioeuropejskiej literaturze Zagłady – figurę oprawcy w holokaustowych narracjach. Niemcy w zasadzie nie bywają określani narodowościowo, co najwyraźniej widać w anglojęzycznych, szczególnie zaś amerykańskich tekstach, gdzie niemal bez wyjątku są „nazistami”, Greif zaś wyraźnie – choć niekoniecznie zamierzenie – kontrastuje tu SS-mana i Niemca, które to tożsamości rozdziela boks (czy raczej: bokserska niemoc).

Ten sam epizod w chronologicznie wcześniejszej, wspomnieniowej wersji, wymaga się bardzo odmiennej interpretacji. Różnice są bowiem znaczne. Po pierwsze, tytuł właściwego rozdziału to *Mój pierwszy bezpośredni kontakt z Waffen-SS*<sup>5</sup>, podczas gdy w wersji powieściowej brzmiał on *Nie mogę uderzyć Niemca*<sup>6</sup>. Po drugie, omawiany rozdział jest o wiele obszerniejszy. Po trzecie, nie ma w nim rozróżnienia pomiędzy Niemcami i SS-manami (na co wskazuje już zresztą porównanie przywołanych tytułów), po czwarte zaś wprost formułuje się w nim to, co w wersji powieściowej zostało zakamuflowane. Tak wygląda opisana przed chwilą scena we wspomnieniach Garbarza:

Do pola, na którym pracowaliśmy, zbliżył się samochód prowadzony przez SS-manów, jadących albo na front, albo po prostu przejeżdżających w poszukiwaniu rozrywki po pracy. Zatrzymują się tuż przy mnie. Pokazują mi palec: „Ty, Żyd, chodź tu”. Nie ma już dla mnie drogi ucieczki. „Wyglądasz na silnego” (mierzę metr pięćdziesiąt dziewięć, wzrost dość przeciętny, ale byłem wciąż jeszcze w lepszym stanie niż wielu innych). „Zostaniesz kapo. Odmowa oznacza śmierć”. Więc odpowiadam: „Ja, Herr Führer!”. Wtedy on dodaje: „Żeby zasłużyć sobie na awans, musisz się z kimś bić”. Jest jasne, że oznacza to boksowanie się aż do śmierci jednego z więźniów.

Wybierają szybko człowieka przeraźliwie wychudzonego. [...] Walka się zaczyna, markując ciosy, po dwóch minutach SS-man krzyczy: „Stop! Nie widzicie, drodzy koledzy, że ten Schweinkopf (świński ryj) nabija się z nas”.

Przerywają naszą bokserską walkę: „Skoro odmawiasz sprawienia nam przyjemności, pokażemy ci, jak trzeba się zabierać za bójkę”. Przyjrzałem się im, na oko mieli po szesnaście lat. Twarze dość przyjemne, zdecydowanie nie bandyckie.

[...] Jeden z nich rozpoczyna grę: „Patrz mi prosto w oczy!”. Gdy zrównuję swój wzrok z jego oczyma, widzę w nich bandytę i sadystę; był wyraźnie żądny krwi. „Podążaj za moim wzrokiem”. Nie miałem wyboru. Zwrócił oczy w prawo, ja za nim i, natychmiast,

---

5 „Mon premier contact direct avec les Waffen-S.S.” (Garbarz, Garbarz 72).

6 „Je n’ai pas le droit de frapper un Allemand” (Greif 1998: 87).

otrzymałem cios w prawą stronę. Po chwili zwraca wzrok w lewo, oczekuję ciosu z lewej. On bije w prawą, żeby mnie zmylić. Moje obawy się potwierdziły: to był bokser i kawał drania” (Garbarz, *Garbarz* 72–73, przekład – P.W.).

Otóż, jak widać z tego porównania, powieść ukrywa niezwykle ważny element tej historii: walka toczyła się o funkcję kapo, najbardziej nienawidzoną postać obozowego uniwersum. Wprawdzie narracja dyskretnie sugeruje tę okoliczność, rysując paralelę, która można tak sparafrazować: „kapo byli zdolni zabić jednym ciosem, a SS-mani chcieli zobaczyć, czy i ja to potrafię”, ale w porównaniu z bezpośredniością, z jaką rzecz nazywa Elie Garbarz spisujący wspomnienia Moshé, należy tę paralelę zdecydowanie uznać za kryptonimowanie tej etycznie dwuznacznej sytuacji.

Moja interpretacja tej różnicy wygląda tak: między dwoma narracjami stoi imaginarium konotowane przez boks i nakładające się na obrazy dopuszczalne w ramach reprezentacji Zagłady. W przypadku powieści organizuje on rozwój fabuły od samego początku – poczynając od tytułu (*Ring śmierci* to tytuł powieści<sup>7</sup>), natomiast we wspomnieniach jest jedną z wielu okoliczności biograficznych, nieorganizującą wcale w stopniu większym niż inne okoliczności opowieści o życiu Garbarza (tytuł wspomnień to *Ocalenie*). Tę prawidłowość, zauważalną również w pozostałych miejscach porównywanych tekstów (oraz w większości wymienionych przeze mnie na początku książek), świetnie metonimizuje zacytowany fragment: boks jest w opowieści Greifa sportem, wyraźnie odróżnioną od innych relacji między bohaterami grą, która jako taka konotuje właściwe mu imaginarium „naturalnej nienaturalności”, o której pisał Mauss<sup>8</sup> i która tym samym czyni z boksu autonomicznego dysponenta wartości, niezależnego od jakichkolwiek innych systemów i arbitralnie rysującego granicę między tymi wartościami. Stąd symetria wartości etycznego systemu cechujących SS-mana i więźnia – z oczywistym w wypadku większości holokaustowych narracji apriorycznym wartościowaniem dodatnim więźniów i ujemnym funkcyjnych, SS-manów i innych oprawców (z charakterystycznymi wyjątkami autorów takich jak Borowski) – może być bezkonfliktowo przemieniona w asymetrię dysjunkcyjnych członów: Niemiec-bokser jest jednocześnie podłym

7 W przekładzie na język angielski tytuł ten brzmi *The Fighter* (Greif 2006), co między innymi w kontekście przeprowadzanej przeze mnie interpretacji kluczowej sceny powieści (jako jedyna jest zacytowana na tylnej okładce anglojęzycznego wydania) zdaje się być porozumieniem podobnym do znanego lapsusu tłumaczenia *Se questo é un uomo* Primo Leviego jako *Survivor*. Co przy tym ciekawe, jest to prawdopodobnie przekład dokonany przez samego autora (tj. Greifa), ponieważ w opisie książki brak danych tłumacza, wskazano jedynie własność praw do przekładu, które należą właśnie do niego.

8 W *Pojęciu sposobów posługiwania się ciałem* Mauss, opisując czynności takie jak pływanie, jedzenie i chód maoryskich kobiet, wychodzi od dość oczywistego stwierdzenia, że rządzi nimi powtarzalność, ale że jest to powtarzalność, w której trudno określić początek i koniec, źródło i efekt. Na przykład jeśli maoryska kobieta chodzi w specyficzny sposób – mówi Mauss – to dlatego, że nauczyły ją tego matka, babka i prababka. Ale chód ten jest domeną jej kobiecości, czymś, co tym samym staje się jej wrodzone (Mauss: 197–198).

i sadystą i dobrym – w znaczeniu fachowym i w tym zakresie godnym uznania – bokserem. Ta kwalifikacja zrównuje obu aktorów, wciąga ich w **grę** i przywraca narodowość – awatar identyfikacji podlegającej niekonfliktowemu wartościowaniu etycznemu. Stanowi to zasadniczą różnicę wobec fragmentu wspomnień będących pierwowzorem powieści, w których – zauważmy tę charakterystyczną zmianę – również pada określenie „gra” („le jeu”), ale w kontekście dokładnie odwrotnym. Tu grę prowadzi SS-man, który choć zostaje nominalnie rozpoznany jako bokser, to nie jest bokserem w ramach ontologii, jaką temu *emploi* przyznaje powieść – nie jest „bandytą i draniem, **ale** przynajmniej bokserem”, lecz „bokserem i bandytą”, bokserem, **czyli** bandytą: jego gra nie jest grą w sensie kulturowych kodów włączających w swoją autonomiczną orbitę uczestników, ale grą w znaczeniu akulturowym: pozbawionym sensu działaniem, które nie tłumaczy się w ramach immanentnego systemu zasad, ale musi w tym celu odwołać się do systemu innego, w tym przypadku do systemu etycznego. Asymetria tych systemów, ich ironiczna nieprzystawalność wydobywa z historii Garbarza imaginarium w niej niezwerbalizowane: etyczną ciągłość kultury, spojona etosem boksera, figury obarczonej bagażem kulturowych przedsądów.

Martin Jay w eseju zatytułowanym *Kiedy skończył się Holokaust*, odwołując się do Franka Ankersmita i innych filozofów historii Zagłady, dochodzi do wniosku, że Holokaustu nie można zdefiniować w kategoriach początku i końca, ponieważ „nie ma nic w historycznym materiale, co uprawnia do posługiwania się tymi kategoriami” (Jay 57), zaś ich istnienie w historycznych narracjach jest metaforą, którą posługują się historycy w celu organizacji wiedzy. Jest nią więc także – nieuchronnie – ciągłość i nieciągłość kultury, która zdaniem cytowanego na początku Sparga definiuje spory wokół Zagłady. Czytanie cielesności w literaturze Zagłady, w tym cielesności usportowionej jako przykładu krzyżowania się dwóch zasobów imagologicznych: kulturowej technicyzacji ciała i – jednocześnie – naturalizacji technik kulturowych, problematyzującej w ten sposób rozróżnienie pomiędzy kulturowym kontinuum i antykulturową rewolucją, uwyrażnia konstrukcyjność tych sposobów obrazowania. Konwencja opowieści bokserskiej nie różni się w tym sensie jakościowo od konwencji makrohistorycznej – z tą różnicą, że w odróżnieniu od tradycyjnej historiografii wytrąca z oswojonych trybów czytania. Ofiarą tej „bokserskiej lektury” pada jednak – paradoksalnie – ciało, którego nie da się odczytać inaczej, jak przez kulturowe, „etycyzujące” imaginarium.

## BIBLIOGRAFIA

- Agamben, Giorgio. *Co zostaje z Auschwitz: archiwum i świadek*. Przeł. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2008.
- Barthes, Roland. *What is sport?*. New Haven: Yale University Press, 2007.

- Bogacka, Marta. *Bokser z Auschwitz: losy Tadeusza Pietrzykowskiego*. Warszawa: Demart SA, 2012.
- Frankl, Viktor Emil. *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Przeł. Aleksandra Wolnicka. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2016. Ebook.
- Garbarz Moshé, Garbarz Elie. *Un survivant : Pologne 1913–1929, Paris 1929–1941, Auschwitz-Birkenau-Jawischowitz-Buchenwald 1942–1945*. Paris: Plon, 1984.
- Greif, Jean-Jacques. *Le ring de la mort*. Paris: L'École des loisirs, 1998.
- Greif, Jean-Jacques. *The Fighter*. New York: Bloomsbury, 2006.
- Haft, Alan Scott. *Harry Haft : Auschwitz Survivor, Challenger of Rocky Marciano*. Syracuse, N.Y.: Syracuse University Press, 2006.
- Hen, Józef. „Bokser i śmierć”. *Bokser i śmierć: wybór opowiadań*. Warszawa: Czytelnik, 1975.
- Jay, Martin. „When Did the Holocaust End? Reflections on Historical Objectivity”. Jay, Martin. *Refractions of Violence*. New York: Routledge, 2003. S. 47–60.
- Karwowska, Bożena. *Ciało, seksualność, obozy zagłady*. Kraków: Universitas, 2009.
- Kessel, Sim. *Pendu à Auschwitz*. Evreux: Solar, 1970.
- Kleist, Reinhard. *Der Boxer: Die Überlebensgeschichte des Hertzko Haft*. Hamburg: Carlsen, 2012.
- Krupiński, Piotr. *Ciało, historia, kultura: pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu*. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2011.
- Lang, Berel. *Nazistowskie ludobójstwo: Akt i idea*. Przeł. Anna Ziębińska-Witek. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006.
- Levi, Primo. *Pogrążeni i ocaleni*. Przeł. Stanisław Kasprzysiak. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- Mauss, Marcel. „Pojęcie sposobów posługiwania się ciałem”. *Filozofia i socjologia kultury fizycznej: wybór tekstów*. Red. Z. Krawczyk. Warszawa: Państwowe Wydawn. Naukowe, 1974. S. 191–201.
- Ofer Dalia, Weitzman Lenore J., red. *Women in the Holocaust*. New Haven: Yale University Press, 1998.
- Seel, Martin. „Die Zelebration des Unvermögens – Zur Ästhetik des Sports”. *Sport und Ästhetik*. Red. V. Gerhardt, B. Wirkus. Sankt Augustin: Academia, 1995. S. 113–125.
- Sharenow, Rob. *The Berlin Boxing Club*. New York: HarperTeen, 2011.
- Spargo R. Clifton, Ehrenreich Robert M., red. *After Representation? The Holocaust, Literature, and Culture*. New Brunswick, N.J.: Rutgers University Press, 2010.
- Wolski, Paweł. „Boks w Auschwitz. Opór ciała”. *Adlojada: biografia i świadectwo*. Red. J. Brejda i in. Szczecin: Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Szczecinie, 2014. S. 67–74.

